

Warszawski kataryniarz – Marta Mirska

Chodził sobie po Warszawie
Kataryniarz z kataryną
Po Śniadeckich, po Żurawiej,
Każdą z bram na pamięć znał

Od podwórka do podwórka,
Żadnej bramy nie pominął
Raz oberka, raz mazurka
Na swej katarynie grał

Ale jedną miał piosenkę,
Którą lubił grać najchętniej
Zasłuchanym w oficynach -
Wtedy ręką dawał znak

I po chwili stary walczyk
Po podwórkach włókł się smętnie,
A on razem z kataryną
Podśpiewywał sobie tak:

Warszawo, moja Warszawo
Dla Ciebie uśmiech i łza,
Kto raz Cię ujrzył Warszawo -
Na zawsze Cię w sercu ma

Ale jedną miał piosenkę,
Którą lubił grać najchętniej
Zasłuchanym w oficynach -
Wtedy ręką dawał znak

I po chwili stary walczyk
Po podwórkach włókł się smętnie,
A on razem z kataryną
Podśpiewywał sobie tak:

Warszawo, moja Warszawo
Dla Ciebie uśmiech i łza,
Kto raz Cię ujrzał Warszawo -
Na zawsze Cię w sercu ma



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych